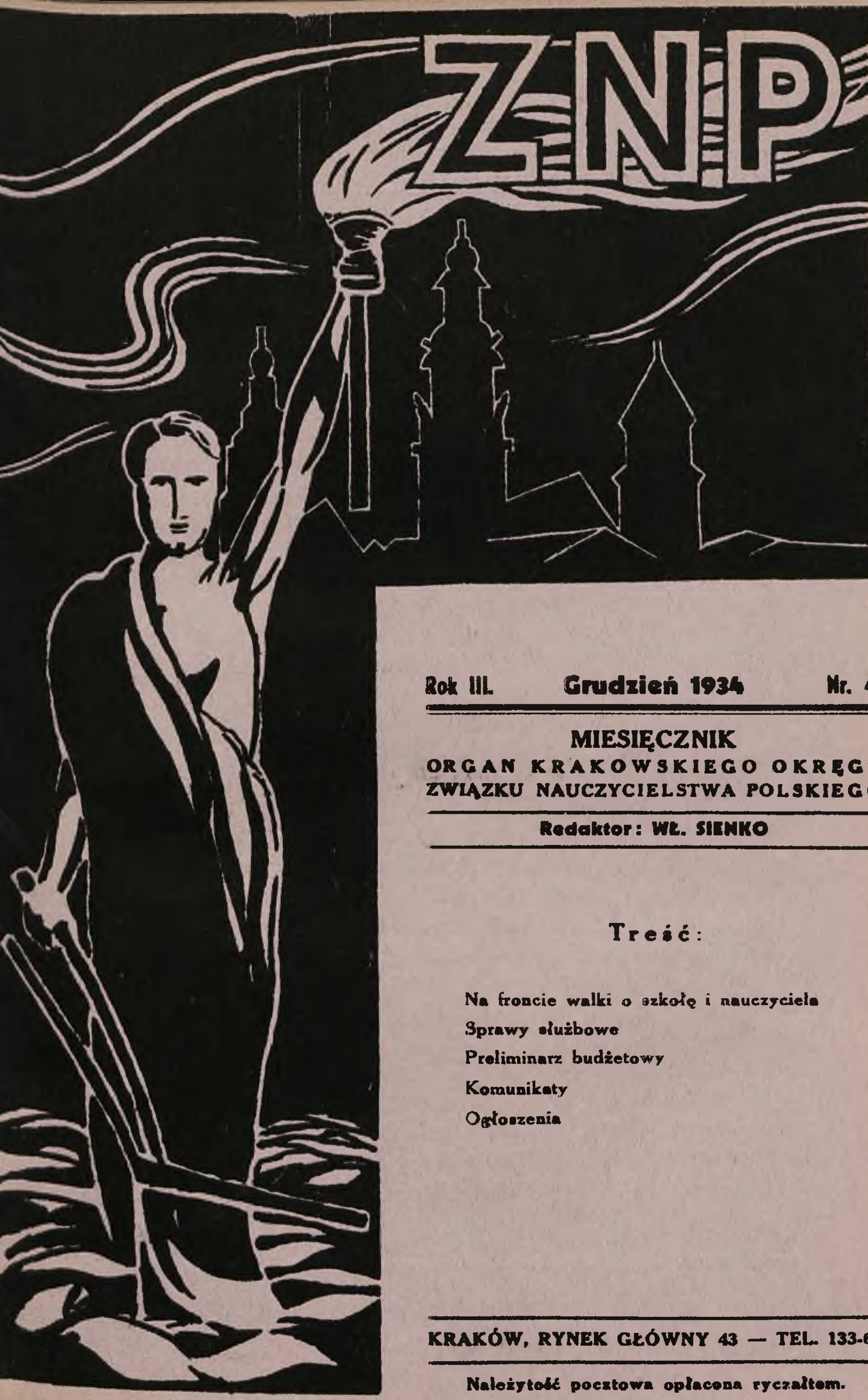


Rok III. Grudzień 1934 Nr. 4.

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: WŁ. SIENKO

Treść:

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 43 — TEL. 133-60

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYPROWADZENIE FORMY NA ZAJĘCIACH PRAKTYCZNYCH i RYSUNKU — HENRYK POLICHT.

W ostatnich dniach opuściła prasę dawno oczekiwana książka H. Policht, cz. II-ga: Nauka rysunku.

Jest to podręcznik praktyczny, oparty o nowe programy. Obejmuje on wskazówki, jak należy **prowadzić** poszczególne lekcje rysunku w związku z innemi przedmiotami nauczania (koncentracja i korelacja); **przeprowadzać** obserwację postaci, ludzi, zwierząt (także w ruchu), domów, drzew, kwiatów, krajobrazu, środków lokomocji; **przygotowywać** do rysowania tych przedmiotów przy pomocy układania figur wyciętych lub wydartych z papieru, **rysować** formę tych przedmiotów na tablicy; **wykonywać** modele tych przedmiotów na zajęciach praktycznych z materjałów przewidzianych programem zajęć praktycznych z zachowaniem właściwych proporcyj i budowy.

Książka ta powinna znaleźć się w bibljotece każdej szkoły i nauczyciela. Obejmuje ona 208 stron druku, 114 rysunków, przedstawiających około 400 form rysunkowych i plastycznych.

Cena księgarska 6.80 zł.

Zamawiający przez Okręg, otrzymują za 5.50 z przesyłką.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK TEATRÓW i CHÓRÓW LUDOWYCH, Kraków, Zacisze 14/I, wydał widowisko ludowe na okres Bożego Narodzenia, opracowane z obrzędów ludowych przez Marjana Mikutę p. t. **„Z KOLENDĄ“**. Widowisko to zostało przez Komisję Repertuarową dla Teatrów Ludowych przy Kuratorjum Szkolnem Krakowskiem zakwalifikowane jako nadające się dla każdego zespołu teatralnego i każdego środowiska (zobacz II-gi Biuletyn Komisji Repertuarowej). Widowisko nie nastręcza trudności technicznych, gdyż akcja jego rozgrywa się na sali. Obok tekstu podano w wydawnictwie szczegółowe wskazówki, dotyczące opracowania scenicznego i strony technicznej widowiska.

Cena 1.70 zł. Do nabycia w Małopolskim Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie. — Nabyć można także za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego.

Rok III. Grudzień 1934. Nr. 4.

ŻNP

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: Wł. Sienko

FR. INGLOT.

Na froncie walki o szkołę i nauczyciela.

Mniejwięcej od połowy października b. r., zagadnienie szkoły i nauczyciela nie przestaje interesować opinji publicznej. Rzecz niezmiernie ciekawa i charakterystyczna dla polskich stosunków kulturalnych, społecznych i politycznych, że społeczeństwo, zwyczajnie bardzo mało interesujące się szkolnictwem, sprawami wychowania i nauczania, tak silnie zareagowało obecnie na zagadnienia, związane z temi ważnemi sprawami.

Byliśmy przyzwyczajeni do tego, że od samego powstania państwa polskiego, od pamiętnego sejmu nauczycielskiego w 1919 roku, bardzo mało, zarówno opinja publiczna jak i prasa, która tyle miejsca poświęca mało ważnym, a często banalnym sprawom, była obojętna, gdy chodziło o szkołę, o wychowanie — o nauczyciela. Nawet dyskusja parlamentarna nad ustawą o ustroju szkolnictwa w latach 1931 — 1932 nie potrafiła zatoczyć tak szerokich kręgów i przyjąć tak rozległych rozmiarów, jak to ma miejsce obecnie. Obracała ona się wówczas w zamkniętych skupieniach związków nauczycielskich, czy Kół naukowych, a tylko z okazji jakiegoś „obiadu prasowego“, ktoś poinformował grono redaktorów, że jest jakieś zagadnienie szkolne, które rząd zamierza w ten, czy inny sposób rozwiązać; skądże więc ta

gwałtowna akcja prasy i opinji publicznej

dopiero w pierwszej połowie października b. roku? Oto rozeszły się pogłoski, że rząd zamierza wprowadzić pewne opłaty szkolne, czyli, że począwszy od klasy piątej szkoły powszechnej, zamierza znieść bezpłatność nauczania. Zaczęły się więc pierwsze ataki prasowe, których celem początkowym może nie były względy kulturalne, ile raczej względy polityczne. Zamierzenia rządu, który nie przewidywał takiej reakcji, godziły bowiem w postanowienie

art. 118 Konstytucji z dn. 17. III. 1921 r., wedle którego, w zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli Państwa, oraz w postanowienia art. 119 tejże Konstytucji, którego ustęp pierwszy mówi, że nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

Wobec ujawniających się pogłosek o wprowadzeniu opłat w szkole powszechnej po 4 latach nauki, wykluczały się wzajemnie pojęcia o obowiązkowości i bezpłatności nauczania. Trudno było uwierzyć, aby 33 miljonowe państwo, o mocarstwowym charakterze, mogło dopuścić do ograniczenia obowiązku szkolnego do lat czterech, z drugiej zaś strony, by wobec kryzysu ekonomicznego chciało i zdołało wprowadzić, dla dalszych lat trzech przymus i opłatę równocześnie.

Odrazu też prasa i jej opinja, która poruszyła w tym przedmiocie całe społeczeństwo, podzieliła się na cztery możnaby powiedzieć grupy. Opozycja, mająca na oku względy polityczne, poczęła gwałtownie zwalczać nieujawniony jeszcze urzędowo projekt w imieniu sfer robotniczo - chłopskich. Prasa reakcyjno - konserwatywna zacierała ręce i głośno zaczęła przyznawać, że mający się ukazać projekt, to rzecz wyjęta z pod ich serca. Zawsze byli oni tego zdania, że na szeroką miarę pomyślana akcja oświatowa, to psucie społeczeństwa, to produkowanie malkontentów. Reszta prasy, nie ujawniła w tej sprawie zbyt wyraźnej opinji i ograniczyła się do roli sprawozdawczej z pogłosek i nurtujących społeczeństwo nastrojów.

Osobny ustęp należy się prasie kół nauczycielskich i oświatowych, które opowiedziały się wyraźnie i bez zastrzeżeń przeciwko projektowi, a na ich czele, jak zawsze, stała prasa Związku Nauczycielstwa Polskiego, który zupełnie słusznie uznał zniesienie bezpłatności nauczania, za katastrofę szkolnictwa, za dalsze poróżnienie szkoły ze społeczeństwem, a przedewszystkiem za obalenie zasady ustawy ustrojowej z dnia 12. marca 1932 r. i koncepcji jednolitości szkolnictwa. Trzeba przyznać, że Koła Nauczycielstwa Szkół średnich i Wyższych, którym chociaż uśmiechał się powrót do ośmioletniego gimnazjum, przecież w tej sprawie nie zaznaczyły się w sposób reakcyjny.

Dyskusja prasy nie skończyła się jednak na omówieniu jednego — odosobnionego problemu opłat szkolnych. Jak lawina, której początek jest niewinny i mało znaczny, a dopiero w miarę posuwania się przybiera na rozmiarach, tak też stało się i w omawianej sprawie: opinja prasowa objęła bowiem nieomal całość zagadnień szkoły i nauczyciela, zwróciła zaś przedewszystkiem uwagę na niepokojący jeszcze w Polsce

analfabetyzm,

którym w jednym z fejletonów niedzielnych „I. K. C." zajął się utalentowany publicysta Zygmunt Nowakowski. Jednakże, jak wynika z treści artykułu, nie przypuszczał on, że Polska, Odro-

dzona Rzeczpospolita w 16-tą rocznicę swego zmartwychpowstania ma sześć miljonów analfabetów i, że obok tego jest tyle tysięcy ukwalifikowanych nauczycieli, napróżno szukających pracy, że około 700 tysięcy dzieci nie znalazło miejsca w szkole w r. 1934/35.

A tymczasem, jest to prawda i na tę prawdę i na to niebezpieczeństwo napróżno zwracamy uwagę od 1928 roku w całej prasie nauczycielskiej, na wszystkich zjazdach, na wszystkich Kongresach, a przedewszystkiem w publikacjach Związku p. t. „O jutro szkoły polskiej“, oraz w cyfrowo ujętej pracy p. t. „Potrzeby szkolnictwa powszechnego“. Ale wtedy, kiedy były tłuste lata, byliśmy głosem wołającego na puszczy.

Nie przypominam sobie, aby wówczas, w r. 1928 i 1929, kiedy na zjeździe delegatów Z. N. P. w Warszawie i Kongresie Pedagogicznym w Poznaniu wołał prezes Związku o zbliżającej się katastrofie szkolnej, o mającem nastąpić w r. 1934 — 1935 największem nasileniu przyrostu dzieci, będących w wieku szkolnym, prasa codzienna zareagowała silniej i aby poruszyła do akcji społeczeństwo i jego samorządy.

Nie pamiętam również, aby drgnęła prasa codzienna na te liczne głosy i nawoływania i skargi i żale, że nauczyciele uczą w jednej izbie szkolnej po 60 — 80 dzieci i to w izbie ciasnej, niezdrowej, nieodpowiedniej i duszą się razem z temi dzieciętami, tracą zdrowie, siły i życie przedwcześnie, że to, co zaniedbało społeczeństwo, wzięło na swoje barki, na swoją ponad miarę wielką odpowiedzialność, nauczycielstwo. Jest w szkolnictwie dzisiaj dlatego niewypowiedzianie ciężko i jeżeli nie doszło do zapowiadanej katastrofy, to stało się to jedynie i wyłącznie, dzięki nadludzkim wysiłkom nauczycielstwa, a wysiłki te są może nieznane prasie codziennej, często społeczeństwu, ale znane są tym czynnikom, które administrują szkolnictwem.

Niestety, nie obeszło się bez ciężkich ofiar. Zdrowie nauczycielstwa jest w zastraszający sposób zrujnowane, jego nerwy, płuca i serce zniszczone. Mimo to, nikt nie zwraca na to uwagi, powodu przepisom. zrywa się wtedy cała sfora skarg, inwektywów, ale za to niech się trafi jakieś niedociągnięcie, jakiś sporadyczny wypadek wyjścia nauczyciela z równowagi i uchybienia z tego nierzadko anonimów, a prasa, i to poważna i najpoczytniejsza, zaraz im sekunduje, wyolbrzymia to, a co gorsza bezkrytycznie potępia: czasem tylko delikatnie, w niewidocznem dla nikogo miejscu, odwołuje. Nic też dziwnego, że w toku trwającej od kilku tygodni dyskusji szkolnej w sposób namiętny wypłynęła sprawa, obca ogółowi nauczycielstwa, jak

używanie w szkole kary cielesnej.

Dyskusja, jaka rozpętała się na ten temat, prowadzona jest w sposób godny lepszej sprawy. Skoro jednak dyskusja nie została jeszcze zakończona, niepodobna nie omówić tego niemiłego zagadnienia, w organie Z. N. P.

Jak to już na łamach prasy codziennej podniesiono, i licznemi głosami ze sfer nauczycielskich oświetlono, trafiają się sporadyczne wypadki użycia przez wyprowadzonego z równowagi nauczyciela, czy nauczycielkę kary cielesnej względem niesfornego zazwyczaj chłopca, wychowywanego w domu przy pomocy kija, któremu nauczyciel żadnym środkiem, stojącym mu do dyspozycji nie może przemówić do przekonania. Są to jednak tak nieliczne wypadki, że naprawdę nie wartało żajmować tą sprawą tylu szpalt najpoważniejszych dzienników, jak Gazeta Polska i Kurjer Poranny.

Wykroczenia nauczycielstwa w tym względzie, są tak rzadkie, że niepodobna ująć ich procentowo, chyba w jakichś promilach. Że moje twierdzenia nie są gołosłowne, pragnę oświetlić tę niemiłą w założeniu dla polskiego nauczyciela sprawę z innej strony. Z powodu funkcji referenta porady i obrony prawnej przy Zarządzie Okręgu Z. N. P. w Krakowie, występowałem od 1-go września 1933 r. aż dotąd, w dwudziestu kilku sprawach dyscyplinarnych nauczycielstwa okręku krakowskiego i kieleckiego, liczącego łącznie ponad 11.000 osób. W kilkunastu wypadkach, chodziło istotnie o przekroczenie punktu 32 przepisów higjenicznych z powodu używania kary fizycznej. Jednak tylko w trzech, czy czterech wypadkach było naprawdę używanie tej kary, karygodne. W innych natomiast wypadkach były to uchybienia, co do których, ani rodzice, ani same dzieci nie miały do nauczyciela urazy. Mimo to i te wykroczenia bezkarnie nie uszły i Komisja dyscyplinarna swój obowiązek spełniła.

Natomiast, wychodzą przytem na jaw inne okoliczności, inne intrygi, których z osobistych względów używa się, aby oskarżyć, aby poniżyć, aby upokorzyć często bardzo sumiennego w szkole i poza szkołą pracownika. W takich wypadkach wyszukuje się zazwyczaj oskarżycieli, namawia się ich do skargi za nieumiejących pisać, nieraz podpisuje.

Nierzadko odgrywa tu rolę zawiść lub zazdrość z powodu wybijania się nauczyciela w pracy społecznej, bardzo często niechęć środowiska, wśród którego nauczyciel obwiniony jest jedynym ambasadorem myśli państwowej.

Oto tło, na którem zakiełkowało, wyrosło, wyolbrzymiało, zaniepokoiło prasę i społeczeństwo, a nawet Władze szkolne, zagadnienie używania kary cielesnej. Z całą odpowiedzialnością za te słowa stwierdzam, że nadużycie z tego powodu wyraża się w jakimś ułamku promile, a wobec wykroczeń, czy przestępstw innych dykasteryj, można śmiało powiedzieć, że jest to tyle, co nic, przy 11.000 nauczycielstwa naszego okręgu, a 66.313 w całej Polsce. Że tak jest istotnie, mamy do zawdzięczenia wysokiemu wyrobieniu pedagogicznemu naszego nauczycielstwa przez organizację i

samokształcenie się.

W dobie największego nasilenia kryzysu gospodarczego, a równocześnie w okresie wzmożonego przyrostu dzieci, przypadło nauczycielstwu polskiemu niewątpliwie chlubne, ale jakże ogromnie ciężkie zadanie, połączone z realizowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11. marca 1932 r. i nowych programów, wydanych w r. 1933 jako projekt, a obecnie jako program tymczasowy.

Trudność olbrzymia leży w tem, że najpierw nauczycielstwo musiało samo zapoznać się dokładnie z ustawą ustrojową, z projektem programu, a wreszcie z programem tymczasowym. Sprawy te wymagały olbrzymiego nakładu pracy i funduszów. To też od roku 1932, niema nauczycielstwo ani świąt, ani wakacji, ale ma za to ciągłe kursy i ciągłe konferencje na własny koszt, na które milami całemi dojeżdża, opłacając furmanki i koszta utrzymania, prelegentów i podręczniki, podczas gdy na takie same kursy, nauczycielstwo innych kategorji szkół bywa delegowane za zwrotem kosztów podróży i utrzymania. Nie podnosimy tej sprawy z zazdrości, ale w imię sprawiedliwości domagamy się uznania dla społecznego i państwowego wyrobienia nauczycielstwa, które za ostatni grosz od ust odjęty jeździ, kształci się, zaopatruje w książki, prenumeruje czasopisma, byle sprostać zadaniu, lub zginąć w pracy z wycieńczenia, albowiem

materjalne położenie

szkoły i nauczyciela jest nad wszelki wyraz marne. Zostało bowiem publicznie stwierdzone i prasa w toku dyskusji podniosła to, że o ile inni funkcjonarjusze państwowi stracili około 7% ze swego uposażenia, to nauczycielstwo straciło ponad 15%. Jeśli już dotykam tego przedmiotu, niesposób nie wspomnieć, że poprawki zaszeregowania, takich dokonały władze od 1. lutego do 30. listopada 1934 r., nietylko nie uspokoiły nauczycielstwa, ale przeciwnie, jeszcze bardziej je rozgoryczyły, albowiem w tych poprawkach nie można nieraz dopatrzeć się zasad, jakiemi w tych sprawach kierowano się; czy chodziło tu o względy rodzinne, czy o lata służby, czy też o użyteczność w służbie nauczycielskiej, lub pracy społecznej. Ale smutne te sprawy już należą do przeszłości i na razie nauczycielstwo, wierząc zapewnieniom najwyższej magistratury, oczekuje dnia 1. stycznia 1935 r., jako dnia automatycznego awansu, po którym wedle budżetu państwowego cyfrowo będzie uposażenie nauczycielstwa szkół powszechnych wyrażało się w takich cyfrach: po 130 złotych 326 osób, po 160 zł. 25.230 osób, po 210 zł. 27.107 osób, po 260 zł. 9.224 osób, po 335 zł. 4.796 osób i po 450 zł. 284 osób, czyli blisko 53.000 osób będzie miało uposażenie w granicach od 130—210 zł. miesięcznie. Cyfry te nie potrzebują przecież komentarzy, a jednak znalazły się organy prasy, które pozazdrościły tego uposażenia i zwracają uwagę na taki fakt, jak

małżeństwa nauczycielskie,

które rzekomo opływają w rozkosze podwójnych pensyj i mogą swoje dzieci oddać przynajmniej do szkół rzemieślniczych. Ze swej pensji prawie już żaden nauczyciel wiejski wobec wygórowanych opłat szkolnych swoich dzieci kształcić nie może, o ile sam tylko pracuje.

Przy tej sposobności posunęły się niektóre organy prasy do wyrządzenia krzywdy nauczycielkom mężatkom i to specjalnie żonom nauczycieli, twierdząc, jakoby one zaniedbywały swoje obowiązki, gdy tymczasem wystarczyło poinformować się w tej sprawie w miarodajnem źródle, aby się przekonać o czemś wręcz przeciwnem. Sprostowania, jakie się ukazały, nie są w stanie tej krzywdy naprawić. Doradzamy natomiast pewnemu pałacowi prasy, wprowadzenie dodatku tygodniowego p. t.: „Świadome macierzyństwo“, przez co zmniejszy się przyrost naturalny i napływ dzieci do szkoły, a równocześnie rozwiąże się trudny problem przyrostu etatów nauczycielskich.

Tak zatem rozpoczęło się od opłat szkolnych, od używania kary cielesnej w szkole i przez to wywiązała się dyskusja, która oświetliła wszystkie dziedziny życia szkolnego, wszystkie jego ciernie i głogi, wszystkie bolączki i trudności dzisiejszej szkoły, pozbawionej materjalnych środków utrzymania, po brzegi przepełnionej i ukazala w tych zakamarkach nauczyciela, jako ofiarnika pracy, a równocześnie przemęczonego i źle wynagradzanego pracownika państwowego, na którego barkach, jak słusznie w dyskusji podniesiono, spoczywa cały

ogrom pracy społecznej

w instytucjach kulturalnych, gospodarczych i społecznych. Bez niego zamarłaby wszelka praca społeczna. On jeden poza swojemi obowiązkami szkolnemi dźwiga cały jej ogrom na swoich barkach, mimo, iż on jeden jedyny spełnia ją bezinteresownie i w poczuciu obywatelskiego obowiązku.

Skoro to wszystko zostało stwierdzone, skoro taka jest sytuacja szkoły i nauczyciela jest obowiązkiem państwa, społeczeństwa, a przedewszystkiem prasy, przyjść z pomocą szkole i nauczycielstwu w walce z analfabetyzmem i z materjalnem położeniem szkoły, a nie zostawiać go samego na jednym z najważniejszych posterunków służby państwowej.

Tym brakom nie zaradzi

wprowadzenie praktykantów,

którzy pochodząc z najuboższych sfer społecznych nie są w stanie bezpłatnie i na własny koszt podjąć i kontynuować pracy wychowawczej w szkole o głodzie, chyba po to, aby nabawić się gruźlicy jeszcze przed otrzymaniem etatu. Tak więc pusta frazeologja prasy i opinji publicznej, dysproporcja między zamierzeniami, a twardą rzeczywistością we wszystkich dziedzinach życia szkolnego, przynosi największe szkody dzisiejszej szkole powszechnej.

FR. INGLOT.

Sprawy służbowe.

DWA WYROKI NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU.

A. **Nieobecność w służbie:** W dniu 5. kwietnia 1934 roku rozpatrywał Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę jednego z nauczycieli przeciwko orzeczeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27. II. 1931. Nr. II. 2952/31 w przedmiocie rozwiązania stosunku służbowego i do L. rejestru 4324/31 wydał korzystne dla interesowanego orzeczenie.

Skarżący kolega T. K., nauczyciel publicznej szkoły powszechnej w P., pow. G., po kilkakrotnem przedłużaniu mu urlopu zdrowotnego, wezwany został do jawienia się przed Komisję Lekarską drugiej Instancji przy Urzędzie Wojewódzkim, która według protokółu badania z dnia 22. września 1930 r. stwierdziła, iż pomieniony jest zdolny do pełnienia obowiązków służbowych. O powyższem zawiadomiono skarżącego pismem K. O. S. z dnia 29. września 1930, L. I. 36408/30, doręczonem mu 1. października 1930 r., z wezwaniem do natychmiastowego objęcia służby w P. Kolega K. do służby nie zgłosił się. Podaniem z daty 14. października 1930 r., skierowanem do Rady Szkolnej Powiatowej, doniósł, iż z powodu złego stanu zdrowia do P. przybyć nie mógł i obecnie jeszcze przybyć nie może, przyczem dołączył świadectwo lekarskie Dra Z... z daty Kraków. 14. października 1930 r., stwierdzające odnośnie do skarżącego, „iż w obecnym stanie zdrowia pożądany jest kilkutygodniowy odpoczynek leczniczy“. — Orzeczeniem z dnia 7. listopada 1930 r. L. I. F. 40111 K. O. S. stwierdziło z powołaniem się na art. 68 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1. lipca 1926 r., poz. 462/28 Dz. Ust., że przez samowolne uchylenie się od pełnienia obowiązków służbowych w czasie od 1. października do 28. października 1930 r. rozwiązany został stosunek służbowy kol. K., jako nauczyciela z dniem 1-go października 1930 roku.

Odwołania od powyższego orzeczenia Ministerstwo W. R. i O. P. nie uwzględniło i orzeczenie Kuratorjum zatwierdziło, przytaczając w uzasadnieniu, iż ściślejsza Komisja Lekarska II-giej instancji stwierdziła u skarżącego zdolność do pełnienia obowiązków służbowych, że świadectwo lekarza prywatnego Dr. Z. nie upoważniało skarżącego do wstrzymania się od pełnienia obowiązków służbowych, gdyż Dr. Z. uważał jedynie za pożądane kilkutygodniowy odpoczynek leczniczy, i że na tej podstawie skarżący mógł w najlepszym razie otrzymać urlop zdrowotny, upoważniający go do wstrzymania się od pełnienia służby w myśl ustępu 7 art. 35 pragmatyki nauczycielskiej, dopiero od dnia otrzymania takiego urlopu: skoro jednak skarżący bez urlopu nie zgłosił się do służby w ciągu czterech tygodni, to Kuratorjum

słusznie (na podstawie art. 68, ustęp ostatni), rozwiązało z nim stosunek służbowy.

Skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, na którą Władza pozwana złożyła odpowiedź, została następnie poparta przez skarżącego oświadczeniem z art. 115 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, 806/32 Dz. U. Rz. P. z wnioskiem o przeprowadzenie rozprawy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując wobec podniesionego w skardze zarzutu obrazy art. 68 cytowanej pragmatyki nauczycielskiej, przedewszystkiem kwestję zasadniczej zastosowalności powyższego przepisu w niniejszej sprawie, nie mógł uznać zajętego przez Władzę pozwaną, z oparciem się na przepisie art. 68 ustęp ostatni, stanowiska, za uzasadnione. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił już bowiem w wyroku z dnia 25. lutego 1932. L. Rej. 5406/30 Zb. wyr. Nr. 505 A., wydanem w innej sprawie, iż z zestawienia przepisów art. 35 i 68 (obecnie 28) ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1. lipca 1926 r., poz. 462/28 Dz. U. Rz. P. okazuje się różnica między pojęciem „samowolnej, nieusprawiedliwionej nieobecności w służbie“ z art. 35 (ust. 8), a pojęciem „samowolnego uchylenia się od służby“ z art. 68 (ustęp ostatni), zaznaczona ze względu na skutki prawne również w art. 55, a mianowicie w tym kierunku, że samowolne uchylenie się od służby, przyrównane do dobrowolnego z niej wystąpienia, ma wtedy tylko miejsce, jeżeli nauczyciel, który zaprzestał pełnienia obowiązków służbowych, nie doniósł najdalej przed upływem czterech tygodni właściwej władzy o przeszkodzie w wykonywaniu tych obowiązków, a władza uzna zaprzestanie ich pełnienia za nieusprawiedliwione; we wszystkich zaś tych wypadkach, w których nauczyciel przed upływem czterech tygodni doniósł władzy o przeszkodzie w wykonywaniu obowiązków służbowych, winny mieć zastosowanie przepisy art. 35 (28) powołanej pragmatyki nauczycielskiej.

W niniejszej sprawie jest poza sporem, iż skarżący podaniem z dnia 14. października 1930 r., doręczonem Radzie Szkolnej Powiatowej w dniu 16. października 1930 r. (do L. 2378), a zatem przed upływem czterech tygodni, licząc od dnia 1. października

1930 r., jako wyznaczonego terminu do podjęcia obowiązków służbowych — doniósł o przeszkodzie do zgłoszenia się do służby w dniu 1. października, z powodu choroby, wobec czego w konsekwencji wywiedzionych wyżej zasad. wstrzymanie się skarżącego od pełnienia obowiązków służbowych winno było być rozpatrywane jedynie w świetle przepisu cytowanego art. 35 (28) z ewentualnem uwzględnieniem następstw prawnych tam przewidzianych, nie mogło zaś być skwalifikowane jako samowolne uchylenie się od służby w rozumieniu ust. 4 art. 68 (63) pragmatyki.

W konkluzji powiedzianego wyżej, Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie, o ile oparte zostało na przepisie art. 68, ustęp ostatni powołanej pragmatyki nauczycielskiej, poz. 462/28 Dz. U. Rz. P. uchylił jako niezgodne z ustawą, nie wchodząc w rozważanie dalszych zarzutów skargi, jako w tym stanie rzeczy nieistotnych.

B. DODATEK MIESZKANIOWY MĘŻATEK.

Wskutek pisma Prezesa Rady Ministrów z dnia 29. stycznia 1934 r. L. 53/6/34, zarządziło Ministerstwo W. R. i O. P. decyzją z dnia 3. III. 1934, Nr. BP. 5092/34 wstrzymanie dodatku mieszkaniowego nauczycielkom, które albo zajmują mieszkanie przy mężu nauczycielu, albo mężowie ich taki dodatek otrzymują. Stało się to na skutek wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej z dniem 1. II. 1934 r. dla funkcjonarjuszów państwowych, która dodatków mieszkaniowych nie przewiduje.

Już wówczas zwróciliśmy uwagę w Z. N. P., że zarządzenie powyższe niema podstawy prawnej, albowiem o ile chodzi o nauczycieli, to ich prawo do mieszkania, względnie odpowiedniego dodatku z tego tytułu, płynie z innej zupełnie podstawy, a mianowicie z postanowienia art. 11 ustawy z dnia 17. II. 1922 r. o utrzymywaniu szkół, znowelizowanego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. grudnia 1930 r. Nr. 86 Dz. U. Rzplitej Polskiej, które nie zostało ani uchylone, ani znowelizowane.

Że nasze ówczesne twierdzenie było uzasadnione, świadczy poniżej umieszczony wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 15. października 1934. L. Rej. 9075/32 w następującej sprawie:

Rada Szkolna Powiatowa w Ch., decyzją z dnia 14. kwietnia 1932 r. L. 1239 poleciła Magistratowi m. Chrzanowa wypłacać dodatek mieszkaniowy nauczycielce G. U.

Gmina Chrzanów odwołała się od tej decyzji do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego dowodząc w odwołaniu, że nauczycielce dodatek mieszkaniowy się nie należy, mieszka ona bowiem przy mężu, kierowniku szkoły, który jako funkcjonarjusz publiczny bądź otrzymuje mieszkanie w naturze, bądź pobiera dodatek mieszkaniowy.

Kuratorjum decyzją z dnia 25. czerwca 1932 r. Nr. BP. 10256/32 — odwołania nie uwzględniło.

Rozpoznając skargę na tę decyzję Kuratorjum, wniesioną przez gminę miasta Chrzanów, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

1) Zasadnicze przepisy, dotyczące kosztów zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych mieszczą się w ustawie z 17. II. 1922 r. Dz. U. Rz. P., poz. 143 znowelizowanej następnie ustawą z dnia 25. listopada 1925 Dz. U. Rz. P., poz. 898 art. 10 i 11 pomienionej ustawy, wymieniając jako źródła pokrycia kosztów utrzymania szkoły a) Skarb Państwa, b) gminy i obszary dworskie, c) świadczenia dobrowolne innych związków komunalnych i wreszcie e) fundacje, zapisy i darowizny. Wbrew twierdzeniu skarżącej gminy, ustawa nie traktuje udziału gminy w ponoszeniu tych kosztów, jako pomocniczego lub zastępczego w stosunku do udziału Skarbu Państwa, lecz uważa ten udział za obowiązek samoistny i ponadto wyszczególnia, jakie wydatki ponosi Skarb Państwa, a jakie gminy i obszary dworskie, przyczem co do pokrywania świadczeń osobowych zapowiada wydanie osobnych przepisów.

Otóż w sprawie kosztów, związanych z dostarczaniem nauczycielom szkół powszechnych mieszkań, względnie wypłacania im dodatku mieszkaniowego, takiemi przepisami specjalnemi w dacie wydania zaskarżonego w tej sprawie orzeczeniami było wydane z mocą ustawy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3. grudnia 1930 Dz. U. Rz. P. poz. 662.

2) W przepisach w tem rozporządzeniu zawartych, gmina i obszary dworskie mają obowiązek dostarczać bezpłatnie nauczycielom szkół powszechnych mieszkanie, przyczem nauczyciel może nie przyjąć mieszkania, zaofiarowanego mu przez gminę nie w bu-

dynku szkolnym; w tym wypadku. jakoteż w wypadku nie dostarczenia nauczycielowi przez gminę mieszkania, gmina obowiązana jest wypłacać nauczycielowi dodatek mieszkaniowy w wysokości i według zasad, oznaczonych dla funkcjonarjuszów państwowych.

Z powyższych przepisów wynika, że **gmina niema obowiązku wypłacać dodatku mieszkaniowego** nauczycielowi, względnie nauczycielce szkoły powszechnej **tylko w tych wypadkach, gdy zaofiarowała mieszkanie** w budynku szkolnym i mieszkanie to przez nauczyciela nie zostało przyjęte. **Innych wyjątków w tej mierze ustawa nie zna,** gmina zatem m. Chrzanowa, skoro nie twierdzi, że nauczycielka U. nie przyjęła zaofiarowanego mieszkania w budynku szkolnym, nie miała podstawy prawnej do odmowy wypłacania jej dodatku mieszkaniowego z tego powodu, że jest ona zamężna i mieszka przy mężu. korzystającym z mieszkania służbowego.

Skoro więc, jak z powyższego wynika, istniał w danym wypadku obowiązek gminy wypłacania dodatku mieszkaniowego nauczycielce U., nie zachodzi potrzeba dociekania istotnego znaczenia ustępu czwartego pomienionego rozporządzenia z dnia 3-go grudnia 1930 r., który głosi, że w wypadku istnienia obowiązku ze strony gminy bądź dostarczenia nauczycielowi szkoły powszechnej mieszkania w naturze, bądź wypłacania dodatku mieszkaniowego, nie przysługuje mu prawo do dodatku mieszkaniowego ze Skarbu Państwa.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozpoznaniu sprawy wobec braku wniosku stron o przeprowadzenie rozprawy na mocy art. 72 prawa z dnia 27. października 1932 r. Dz. U. Rz. P., poz. 806, na posiedzeniu uważając, iż zapadła w tej sprawie decyzja władzy zgodna jest z treścią przepisów obowiązujących, Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Preliminarz budżetowy R. P.

na rok 1935/36.

Przedkładamy szereg cyfr i tabelek, które w zestawieniu z r. ub. dadzą dokładny obraz stosunku wydatków na szkolnictwo do ogólnego preliminarza, jak również uposażenia nauczycielstwa.

Preliminarz budżetowy przedstawia się w wydatkach następująco:

1.	Prezydent R. P.	zł	2,776.100
2.	Sejm	„	6,033.300
	Senat	„	1,621.600
3.	Kontrola Państwa	„	4,809.700
4.	Prezydjum Rady Ministrów	„	3,194.500
5.	Ministerstwo Spraw Zagranicznych	„	40,000.000
6.	„ „ Wojskowych	„	761,700.000
7.	„ „ Wewnętrznych	„	197.168.000
8.	„ Skarbu	„	110,200.000
9.	„ Sprawiedliwości	„	91,640.000
10.	„ Przemysłu i Handlu	„	42,000.000
11.	„ Komunikacji	„	19,000.000
12.	„ Rolnictwa i Reform Rolnych	„	33,000.000
13.	„ Wyznań R. i Oświecenia P.	„	293,500.000
14.	„ Opieki Społecznej	„	57,502.000
15.	„ Poczt i Telegrafów	„	1,216.400
16.	Emerytury i zaopatrzenia	„	152.600.000
17.	Renty inwalidzkie i pensje	„	103,570.000
18.	Długi państwowe (raty i procenty)	„	202,000.000
		zł	2.123,531.600
	Przedsiębiorstwa, monopole i fundusze	„	9,330.000
	Razem wydatki	zł	2.132,861.600
	Dochody	zł	1.983,743.700

Kwota zł 293,500.000 przeznaczona na Ministerstwo Oświaty rozpada się na następujące działy:

1.	Administracja szkolna	zł	6,742.710
2.	Opłaty, podatki, emerytów i f. bezrob.	„	19,625.300
3.	Wyznania religijne	„	22,048.700
4.	Wydatki ogólne	„	12,454.240
5.	Szkolnictwo ogólno-kształcące	„	195,028.070
6.	„ zawodowe	„	8,938.460
7.	Nauka i szkoły wyższe	„	26,302.830
8.	Sztuka	„	1,832,140
9.	Archiwa	„	527.550
	Razem	zł	293,500.000

W kwocie zł 195,028.070 na szkolnictwo ogólnokształcące mieszczą się sumy wydatków na przedszkola, szkoły powszechne, specjalne i szkoły średnie.

Poniżej umieszczona tabelka daje pogląd na ilość zatrudnionych osób, ich przydział służbowy i grupę uposażenia.

Nauczyciele i urzędnicy.

Charakter służbowy	Grupa uposażenia	Szkoły powszechne specjalne ochronki	Kształcenie nauczycieli	Szkoły średnie	Ilość etatów i grup upos na r. 1935 Razem
Nauczyciele	V	1	7	19	27
„	VI	284	476	1.540	2300
„	VII	4.796	429	1.107	6332
„	VIII	9.224	333	839	10.396
„	IX	27.107	306	760	28.173
„	X	25.230	50	107	25.387
„	XI	326	1	—	327
Urzędnicy	VIII	1	1	1	3
„	IX	4	3	6	13
„	X	2	5	4	11
		66.975	1.601	4.383	72.969
		I.	II.	III.	

I) W tem 66.313 nauczycieli szkół powszechnych
310 nauczycieli i 10 ochron. deleg. do szkół zagranicą
331 nauczycieli specjalnych
4 wychowawców w ochronkach
7 urzędników szkół specjalnych

II) w tem 12 nauczycieli delegowanych do szkół pol. zagranicą

III) w tem 70 „ „ „ „ „ „

Podział szkół powszechnych na okręgi

według stanu z 1 maja 1934.

Rodzaj szkoły	Okręg szkolny: brzeski	krakowski	lubelski	lwowski	poznański	warszawski	wileński	wołyński	Razem	Stan w 1932—33
1 kl.	978	1380	840	1868	1848	1715	2044	1092	11.765	11.360
2 „	551	977	557	1249	843	882	586	369	6.014	6.095
3 „	250	463	220	685	327	429	170	107	2.651	2.657
4 „	83	230	131	320	135	220	73	39	1.231	1.239
5 „	42	142	68	144	51	114	43	17	621	588
6 „	11	85	56	91	49	52	21	11	376	384
7 „	145	561	241	414	292	718	133	97	2.601	2.513

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, oraz naszym Przyjaciołom przesyła życzenia „Wesołych Świąt“ i szczęśliwego Nowego Roku

ZARZĄD OKRĘGU I REDAKCJA.

Komunikaty.

Ponieważ od 1 stycznia 1935 w składce organizacyjnej wszyscy członkowie opłacają za pismo okręgowe ZNP — przeto prosimy Zarządy Ognisk (i samoistnych Oddziałów), aby w początkach stycznia nadesłały spis wszystkich członków z podaniem dokładnego adresu.

Również prosimy o wyrównanie zaległości za ZNP — do końca grudnia 1934 r.

Zaszeregowanie do wyższej grupy uposażenia. W dniu 1 stycznia 1935 r., 24.800 nauczycieli zostanie zaszeregowanych do wyższej grupy uposażenia. Zaszeregowanie to będzie przedewszystkiem tyczyło tych, którzy w dniu 1 lutego 1934 otrzymali o jedną kategorję niżej — naturalnie o ile inaczej nie postanawia ustawa. Ponieważ jest to przesunięcie automatyczne, dlatego wszelkie prośby albo przypomnienia są zbyteczne. Kogo dotyczy awans w styczniu należy przeglądnąć tabelkę umieszczoną w ZNP w czerwcu b. r.

Zajęcia uboczne nauczycieli. Instrukcja ministerjalna z 3 września 1934 (BP. 7919/34) zabrania nauczycielstwu przyjmowania wszelkich płatnych zajęć ubocznych bez poprzedniego uzyskania zezwolenia Inspektora, Kuratora a nawet samego Ministra. Nie należy wogóle udzielać zezwoleń: 1) nauczycielom samotnym, 2) nauczycielom, których współmałżonek pracuje zarobkowo, na pełnienie obowiązków urzędnika płatnego w instytucji prywatnej lub samorządowej, a w szczególności wójta, burmistrza, komisarza miasta, członka instytucji finansowej, bankowej, związków, kooperatyw oraz utrzymawanie z własnej szkoły uczniów na stancji.

NAUCZYCIELSTWO KRAKOWSKIE OPUSZCZA MASOWO SZEREGI OGNISKA. Pod tym tytułem niektóre dzienniki zamieściły fałszywą wiadomość, że tutejsze „Ognisko“ było widownią tarć między jego działaczami i ożywionej agitacji politycznej przy zupełnem pominięciu interesów zawodowych zrzeszonego nauczycielstwa. Według tych dzienników, szereg nauczycieli i nauczycielek. należących do „Ogniska“ na terenie Krakowa miało zgłosić swoje wystąpienie ze Związku.

Stwierdzamy, że ostatnia wiadomość jest z gruntu fałszywą. Sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie, gdyż w czasie od 1-go stycznia 1934 roku do dnia dzisiejszego wpisało się nowych członków 51, natomiast ani jeden nie zgłosił wystąpienia, a w Zarządzie „Ogniska“ znajduje się szereg podań nauczycielskich z prośbą o przyjęcie do Związku.

Stwierdzić dalej wypada, że teraz, jak nigdy dotąd, rozwinęło się w „Ognisku“ życie towarzyskie i koleżańskie, czego dowodem liczny udział członków w zebraniach dyskusyjnych, na których uczestnicy wypowiadają się szczerze, oświadczając zawsze swoją gotowość współpracy dla dobra Organizacji i stwierdzają, że „w jedności siła“.

Sekretarz: *Dr Mieczysław Pawłowski*

Przewodniczący: *Stanisław Hojak*

Na Walnem Zgromadzeniu Okręgu Z. N. P. w Krakowie, w dniu 14. kwietnia 1934 r., na wniosek Oddziału Powiatowego Krakowskiego, zapadła jednomyślna uchwała utworzenia funduszu stypendyjnego im. ś. p. Juljana Smulikowskiego dla synów i córek nauczycieli związkowych wojew. Krakowskiego, kształcących się w wyższych uczelniach.

Zarząd Okręgu, oceniając doniosłość utworzenia takiego funduszu i zdając sobie sprawę, że nauczycielstwo jedynie na własną pomoc liczyć może, apeluje gorąco do wszystkich Oddziałów Powiatowych i Ognisk, aby odbywając Walne Zgromadzenia zaczęły wyznaczać każdego roku, w miarę sił finansowych odpowiednie kwoty na powyższy cel. Oddział Krakowski, jako wnioskodawca, uchwalił już na ten cel w tym roku kwotę 500 zł.

Deklarowane kwoty należy przesyłać pod adresem Okręgu.

PROBLEM ŚRODOWISKA W SZKOLE TWÓRCZEJ. W najbliższym czasie ukaże się drukiem praca **Henryka Rowida** p. t.: **„Środowisko wychowawcze, a program nauki“**, która porusza następujące zagadnienia:

1. Zadania i cele pedagogiki środowiska.
2. Co to jest środowisko wychowawcze.
3. O metodach badania środowiska wychowawczego.
4. Środowisko wychowawcze, a problem dziedziczenia.
5. Rodzaje i typy środowiska wychowawczego.
6. Wpływ środowiska na rozwój psychofizyczny dziecka.
7. Zagadnienia środowiskowe w programie nauki.

Dla P. T. Członków Związku Nauczycielstwa Polskiego cena broszury zniżona wynosi 1 zł.

„PRACA i WCZASY NAUCZYCIELSKIE“ — opracował: Jan Bednarz, str. VIII — 96; cena 80 groszy.

Książka powyższa, napisana została na podstawie badań warunków pracy nauczycielstwa i poświęcona pracownikom na niwie oświatowej. Wydawnictwo ujęte zostało w X rozdziałów, można je jednak podzielić na trzy główne części i tak:

Część I-sza — rozdziały I — V, autor omawia tu teoretycznie znaczenie wypoczynku po pracy i zabawy dla organizmu ludzi dorosłych.

Część II-ga — obejmująca rozdziały VI — IX, zawiera praktyczne wskazówki higjeny pracy i właściwego wypoczynku oraz znaczenie organizacji wczasów w życiu zawodowem nauczycieli.

Część III-cia — zamknięta rozdziałem X, reasumuje całość pracy i zwraca uwagę na znaczenie wczasów, jako profilaktyki chorób zawodowych.

Wydawnictwo powinno się znaleźć w rękach szerokich rzesz nauczycielstwa w dobrze zrozumianym interesie własnym i społecznym. W książce tej znajdą czytelnicy nietylko teorję wypoczynku, ale także praktyczne wskazania, dotyczące wczasów nauczycielskich i organizacji głębszego życia. — Skład Główny: „Nasza Księgarnia“. — Warszawa, Świętokrzyska 18, konto 435.

Cena oddzielnego zeszytu 30 gr.

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polsk.

Redaktor odpowiedzialny: Ścisławski Walery.

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Kupujcie towary w firmach ogłaszających się w naszem piśmie i w własnym interesie żądajcie przyznanego naszym Czytelnikom rabatu, powołując się na ogłoszenie w Z N P.

Ogłaszamy tylko solidne i pewne Firmy handlowe i przemysłowe.

Zakłady Graficzne „STYL", Kraków, Krupnicza 6. Telef. 111-02.